

Prof. dr hab. Andrzej NAPIÓRKOWSKI OSPPE
UPJPII, Kraków

JASNOGÓRSKA MARYJA MATKĄ CHRYSZTUSOWEGO KOŚCIOŁA

W niniejszej prezentacji chodzi o pokazanie Kościoła Chrystusowego nie tyle w Polsce, co Polaków. W ostatnim stuleciu państwo polskie, choć było niepodległe, to jednak nie zawsze cieszyło się pełną suwerennością, a więc trudno mówić o wolności Kościoła Trójjedynego Boga w Polsce. Ponadto nie mówimy też nigdy o polskim Kościele, gdyż podważylibyśmy jego powszechność i uniwersalność. Kościół katolicki jest bowiem w Niemczech, w Wietnamie czy też we Francji. Stąd poprawne jest mówienie o Chrystusowym Kościele Polaków, czyli pewnej grupy narodowościowej przynależącej do niego, bez względu na obszar przez nią zamieszkiwany, tym bardziej, iż przez ostatnie stulecie dokonywało się dzielenie i scalanie Rzeczypospolitej Polskiej, tak terytorialnie, jak i ludnościowo, nie tracąc z pamięci licznych ruchów emigracyjnych. Należy też pamiętać, iż interesujące nas sto lat niepodległości nie oznacza rzeczywistej swobody Kościoła nad Wisłą. Albowiem dokładnie połowa tego okresu, tj. od 17 września 1939 roku do 1989 roku – mimo względnie suwerennego państwa polskiego – charakteryzowała się ideologią marksistowsko-leninowską szerzącą agresywny ateizm, którego przedstawiciele prowadzili bezpardonową walkę z katolickim Kościołem Polaków. Odzyskanie przez naród niepodległości 11 listopada 1918 roku, po stu dwudziestu trzech latach egzystencji pod zaborami, wprawdzie oznaczało autentyczną wolność, lecz na krótki czas, gdyż już 1 września 1939 roku doświadczyli Polacy niemieckiej agresji, a 17 września owego roku agresji sowieckiej.

W tym kontekście spróbujemy pokazać nie tylko różne formy czci, jakie cechowały Polaków, ale też oddziaływanie Najświętszej Maryi Panny na nich oraz współtworzenie ich kościelności. Przez Jej obecność i udzielanie się w jasnogórskim obrazie i tymże sanktuarium dochodziło do konsolidowania się wierzących nad Wisłą jako narodu i stawania się Kościołem w perspektywie II Soboru Watykańskiego. Maryja okazała się Matką tak poszczególnych wiernych, jak i całego Kościoła z całą specyfiką polskiej drogi maryjnej.

1. Na przedpolu II Soboru Watykańskiego

Trudno jest w szczegółach zrekonstruować zmiany w eklezjologii ostatniego stulecia, gdyż w tym okresie właśnie nauka o Kościele przeżywała swój niezwykle rozwój, który ostatecznie uwidocznił się i doznał swojej magisterialnej eksplikacji w dokumentach II Soboru Watykańskiego. A ponadto minione od *Vaticanium II* pięćdziesiąt lat też naznaczone jest istotnymi przemianami, tak w zakresie interpretacji nauki soboru, jak i nowych kierunków w interesującej nas tu dyscyplinie. Niemniej dokonajmy choćby w zarysie przywołania głównych nurtów w rozwoju rozumienia Kościoła w XX i na początku XXI wieku.

W wiek XX Kościół wszedł nadal z eklezjologią instytucjonalną, w której sam siebie definiował jako *societas perfecta inaequalis hierarchia*, w której akcentowano elementy instytucjonalne, takie jak: władza, prawo, struktura. Jakkolwiek nie pomijając wymiarów wewnętrznych, hierarchia ujmowała Kościół jako pewną instytucję konkurencyjną (antagonistyczną) do innych instytucji społecznych. Próba zaradzenia tej zawężonej eklezjologii było spojrzenie na Kościół w świetle misterium, jakie „wyszło” w XIX wieku z teologicznej szkoły w Tybindze¹, a następnie ze szkoły rzymskiej². W rozwój rozumienia Kościoła, jego tajemnicy sporo wniosły także teologiczne postulaty, jakie wypłynęły od Matthiasa Josepha Scheebena oraz Johna Henry’ego Newmana, a w przestrzeni liturgicznej – od benedyktyńskiego opata Prospera Guérangera³.

Zmiany w rozumieniu Kościoła katolickiego dokonywały się również stopniowo pod wpływem ewangelickich ruchów ekumenicznych, które doprowadziły do utworzenia Światowej Rady Kościołów w 1948 roku, co zmusiło Urząd Nauuczycielski do rewizji ujęcia kościelności chrześcijan niebędących w łączności ze Stolicą Piotrową i ich możliwości zbawienia. Wśród wielu przyczyn natury kulturowej, socjalnej czy też gospodarczej, należy też wskazać na dążenia pacyfistyczne, jakie się nasiliły po pierwszej i drugiej wojnie światowej. Z całą wyrazistością chrześcijanie dostrzegli absurd i tragizm wojen, dlatego podjęli nie tylko wspólne wysiłki na rzecz pokoju, ale też zrozumieli konieczność większej otwartości na pełen niepokój i nieuporządkowania otaczający ich świat.

Opuszczanie bastionów eklezjologii instytucjonalnej wynikało także z ponownego odkrywania misteryjnej i pneumatycznej natury Kościoła, na co wskazywali Martin Dibelius, Romano Guardini, Yves Congar, Henri de Lubac, Karl Barth, Gustav Thils czy Karl Rahner i Hans Urs von Balthasar. Wyraźnym drogowska-

¹Zob. J. A. Möhler, *Die Einheit in der Kirche oder das Prinzip des Katholizismus, dargestellt im Geiste der Kirchenväter der drei ersten Jahrhunderte*, Tübingen 1825.

² Nie wolno tu zapomnieć o takich teologach, jak Carlo Passaglia, Giovanni Perrone czy Clemens Schrader. Więcej na ten temat zob. W. Kasper, *Die Lehre von den Tradition in der Römischen Schule*, Freiburg 1962.

³ Por. G. Tangorra, *Rinnovamento dell’ecclesiologia*, w: *Dizionario di Ecclesiologia*, edd. G. Calabrese, Roma 2010, s. 1208-1210.

zem stała się też encyklika z 1943 roku Piusa XII zatytułowana *Mystici Corporis Christi*. Ważną kategorią, która się wówczas ujawniła, było ujęcie Kościoła jako sakramentu, o czym pisał Otto Semmelroth (*Die Kirche als Ursakrament*, Freiburg 1953), a rozwinął Edward Schillebeeckx (1914-2009) w znanej książce *Chrystus, sakrament spotkania z Bogiem* (1957). Oczywiście tych elementów, składających się na odnowę eklezjologiczną na przedpolu II Soboru Watykańskiego, było znacznie więcej, jak choćby kwestia episkopatu i prymatu (K. Rahner), laikatu (Y. Congar, *Jalons pour un teologie du laicat*, 1953) czy też relacji z innymi religiami⁴.

Te potężne zmiany w eklezjologii, zwłaszcza na gruncie europejskim, odbywały się bez większego udziału teologów polskich, gdyż zarówno czas drugiej wojny światowej, jak i bezpośredni okres po niej, fizycznie nie pozwalały na uprawianie refleksji teologicznej. W liczbach bezwzględnych polskie duchowieństwo w czasie drugiej wojny światowej poniosło nieporównywalne i największe straty wśród europejskiego kleru, gdyż zostało zamordowanych przez niemieckich najeźdźców i rosyjskich oprawców prawie trzy tysiące polskich duchownych, co stanowiło 20 procent przedwojennego duchowieństwa! Jak Katyń nazywany jest często „Golgotą Wschodu”, tak obóz koncentracyjny w Dachau to „Golgota Zachodu” polskiego duchowieństwa. Zostało tam uwięzionych 1777 polskich księży diecezjalnych i zakonnych, którzy stanowili najliczniejszą grupę narodowościową z przetrzymywanych tam duchownych. Wśród 1030 zamordowanych tam kapłanów, Polakami było 868, czyli 90 procent ogółu duchownych, którzy zginęli podczas drugiej wojny światowej na zachodzie Europy!⁵ Niestety, wciąż nie mamy rzetelnych statystyk, które podawałyby kapłanów zamordowanych w latach drugiej wojny światowej w sowieckich łagrach. Z publikacji ks. Romana Dzwonkowskiego dowiadujemy się, iż z więzionych w ZSRR ponad 470 księży katolickich, około 140 zamordowano w latach 1917-1939⁶.

Kiedy zarówno teologowie niemieccy, jak i francuscy mogli publikować swoje przemyślenia odnośnie reform w Kościele, na przykład w 1939 roku K. Rahner drukuje książkę *Geist in Welt*, a w 1941 roku *Hörer des Wortes. Zur Grundlegung einer Religionsphilosophie*, to polscy myśliciele byli mordowani, więzieni czy na różne sposoby szykanowani.

Z kolei kiedy po drugiej wojnie światowej Rzeczpospolita Polska odzyskała samodzielny byt państwowy, to ideologia komunistyczna w sposób ustawowy nie tylko nie pozwalała na rozwój teologii, lecz usilnie go utrudniała. Na publikację

⁴ Por. G. Tangorra, *Rinnovamento dell'ecclesiologia*, s. 1210-1212.

⁵ Por. D. Olszewski, *Polscy męczennicy drugiej wojny światowej*, „Kieleckie Studia Historyczne” 4 (2005), s. 109-117. Statystyki głoszą, iż w ostatniej wojnie w okupowanej Polsce poniosło śmierć ogółem 1934 księży diecezjalnych i alumnów, 850 zakonników wraz z braćmi zakonnymi oraz 389 siostr zakonnych. W tej liczbie jest też 6 zamordowanych biskupów.

⁶ Zob. R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917-1939. Martyrologium*, Lublin 1998.

tego typu rozpraw naukowych należało uzyskać wcześniejsze specjalne pozwolenie, potwierdzenie zgodności z obowiązującym marksistowskim światopoglądem, a ponadto wiązało się to z przydziałem papieru drukarskiego. Wszechwładna komunistyczna cenzura czuwała nad ideologicznie poprawną informacją, co wiązało się z permanentnym szerzeniem kłamstwa wśród Polaków.

Po drugiej wojnie światowej ideologiczny podział Europy między państwa sojuszu atlantyckiego a Układu Warszawskiego wyznaczył odmienne miejsca i funkcje Kościoła w poszczególnych społeczeństwach, zależnie od tego, po której części żelaznej kurtyny dany kraj się znalazł. To rozejście między Wschodem a Zachodem Starego Kontynentu było tak znaczące, iż u księży na Zachodzie marksizm zyskiwał niezwykłą popularność, czego dowodem był styl życia francuskich księży robotników, ich zaangażowanie związkowe i polityczne⁷. A z kolei na Wschodzie w chrześcijańskiej pobożności pojawiła się nad wyraz emocjonalna i ludowa maryjność wynikająca z usunięcia teologii i jej funkcji krytycznej z życia społeczeństwa.

Niech ten jeden przykład uświadomi złożoność Europy, która przez ostatnie sto lat ze społeczeństwa rolniczego, przeszła w społeczeństwo robotnicze, aby dziś funkcjonować jako społeczeństwo komunikacyjne w ramach Unii Europejskiej zrzeszającej 28 krajów Europy, gdzie dochodzi z kolei do rozmycia się podmiotowości poszczególnych narodów.

2. Polacy z Maryją po drugiej wojnie światowej

Trudno jest zrekonstruować dramat drugiej wojny światowej i ogrom zniszczeń, jaki spustoszył ludność i tereny II Rzeczypospolitej Polskiej. Kiedy analizujemy zagadnienie *Jasnogórska Maryja Matką Chrystusowego Kościoła Polaków* w świetle stulecia niepodległości, to dostrzegamy w tym obszarze kwestie powiązane ze ślubami jasnogórskimi (1956)⁸ oraz Wielką nowenną przygotowującą do Tysiąclecia chrztu Polski. Niesłusznie pomija się znaczące wydarzenie poświęcenia narodu polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi (08 września 1946), nawiązujące do aktu, jaki uczynił wcześniej papież Pius XII w szczytowym momencie drugiej wojny światowej (31 października 1942), zawierając cały świat Sercu Najświętszej Maryi Panny.

Ponieważ Polacy przeżywali w tym czasie gehennę hitlerowskiej okupacji i skutki sowieckiej agresji, wraz z licznymi deportacjami na terenach przyłączonych do Związku Radzieckiego w 1939 roku, i nie mogli uczestniczyć w tym powszechnym wydarzeniu, dlatego po ustaniu działań wojennych biskupi postanowili ogłosić taki akt poświęcenia. Warto zwrócić uwagę, że Pius XII błagał

⁷ Por. G. Bedouelle, *Kościół w dziejach*, Poznań 1994, s. 217-219.

⁸ Por. K. Klauza, *Jasnogórskie Śluby Narodu w perspektywie teologicznej na początku XXI wieku*, w: *Na polskiej drodze maryjnej* (Biblioteka Mariologiczna, 10), red. A. Gąsior, J. Królikowski, Częstochowa – Pasierbiec 2007, s. 9-25.

Najświętszą Maryję Pannę o dar pokoju i wolności, a hierarchowie Kościoła w Polsce, dziękując już Maryi za pokój, który właśnie nastąpił, prosili Ją o opiekę nad Kościołem i ludzkością, czyniąc to w duchu wielowiekowej tradycji narodowej. „Nie postąpilibyśmy zgodnie z duchem naszych dziejów ani z ciężącym na nas długiem wdzięczności – czytamy w *Liście Episkopatu na Wielki Post 1946 roku* – gdybyśmy na progu nowych czasów nie odnowili przymierza Polski z Jej niebieską Królową, dla której Naród ma odwieczną, serdeczną i rodzimą cześć. Po szwedzkim potopie ślubował Jej «nową i gorącą służbę» król Jan Kazimierz. Teraz sam Naród i kraj cały poświęca się uroczystym aktem Matce Najświętszej i Jej Niepokalanemu Sercu, obierając Ją znowu za Patronkę swoją i państwa oraz oddając w Jej szczególną opiekę Kościół i przyszłość Rzeczypospolitej»⁹.

Akt oddania się narodu Niepokalanemu Sercu Maryi zgromadził na Jasnej Górze ponad milion pielgrzymów. „Milion ludzi skupionych tłumnie, tłocznie i ciasno, jeden tuż przy drugim, na jednym placu [...], głowa przy głowie [...], morze głów ludzkich” – relacjonował S. Torwik w szesnastym numerze „Niedzieli” z 1946 roku. Przy Jasnogórskiej Matce zjawili się milion Polaków i Polek, którzy mimo trudności komunikacyjnych, niewygód, biedy, braku sanitariatów poświęcili wiele, aby być w Częstochowie 8 września 1946 roku. To był milion serc i umysłów pałających miłością do Matki Bożej, które szukały wspólnoty duchowej i narodowej. Od Maryi jako swojej Matki ludzie oczekiwali pociechy, ratunku, nadziei i wiary w lepszą przyszłość.

W „Tygodniku Warszawskim” ksiądz Z. Kaczyński zauważał, iż „korespondenci pism zagranicznych wyznają, że w żadnym z miejsc pielgrzymkowych nie widzieli tak licznych rzesz ludzkich ani tak wysokiego napięcia ducha modlitewnego. Oni obliczają, że na Jasnej Górze było około miliona ludzi [...]. Nikt ich specjalnie nie zwotywał, na propagandę nie wydano ani grosza. Przyszli na zawołanie własnego serca, z własnej li tylko woli i chęci, wiedzeni tą nadludzką siłą. Wiara, tłumiona, nękana i prześladowana przez okupantów wybuchła potężną i żywiołową jak wulkan lawą uczuć i tęsknotą za panowaniem prawa Bożego i Królestwa Chrystusowego”. Uroczystości odsłoniły i potwierdziły narastające już od wieków nierozzerwalne związki łączące Kościół katolicki z narodem polskim. Gwarantem tych nie do ogarnięcia w pełni więzów była właśnie Maryja obecna w jasnogórskim obrazie. Jasnogórska Pani na nowo w Chrystusie scalała ów poraniony naród¹⁰.

Największe napięcie uczuć religijnych, jak podkreślają uczestnicy tamtej uroczystości, nastąpiło po Mszy Świętej, kiedy kardynał August Hlond, ówczesny prymas Polski, odmówił znany już z etapów przygotowawczych *Akt uroczystego ofiarowania Polski Niepokalanemu Sercu Matki Bożej*. Wierzących, tak ciasno skupionych na placu, ogarnęło nie tylko niezwykle wzruszenie, ale i podniosła

⁹ Por. L. Balter, *8 września 1946 r. – akt poświęcenia Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi. Rok 1946 na Jasnej Górze*, „Jasna Góra” 1984, nr 9, s. 9.

¹⁰ Tamże, s. 10-11.

radość, że oto Bóg pozwolił im po tylu latach udręki, okupacji i niewoli zebrać się razem i publicznie wyznawać swoją wiarę w Jezusa Chrystusa, a przez Maryję na nowo odczuć moc narodowej wspólnoty i odkryć Jej działanie przez te ostatnie lata. Równocześnie przenikał ludzi żal za popełnione przewinienia i niewierności, jakies przedziwne poczucie własnej niemocy połączone z uczuciem głębokiej ufności do serca Maryi obecnej na Jasnej Górze¹¹.

Postępująca konsolidacja narodu wokół Maryi o poranionym obliczu stała się oczywiście wyzwaniem dla komunistycznych rządów, które bezpardonowo sięgnęły po różne środki przymusu, aby przeprowadzać zaplanowaną ateizację kraju. Trzeba przywołać tu też paulińskich zakonników, którzy byli wielokrotnie przesłuchiwanymi, więzieni, szykanowani i poniewierani, a zwłaszcza ojciec przeor Korneliusz Jemioł, ojciec Kajetan Raczyński czy brat Julian. Podpalono klasztor jasnogórski, okradziono skarbiec, konfiskowano grunty, nakładano kary pieniężne na przykład za wywieszenie w kościelne święta flag papieskich, za śpiewy pielgrzymów *Boże coś Polskę* z refrenem „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie”, niejednokrotnie przeprowadzano rewizje, zakładano podsłuchy, prowadzono nieprzerwaną inwigilację, szantażowano, wzywano na śledztwo, nakłaniano do współpracy, konfiskowano drukowane materiały, bramy sanktuarium taranowały milicyjne ciężarówki, jak choćby 21 lipca 1958 roku – to tylko niektóre elementy represji komunistycznej władzy¹².

3. Polski wkład w maryjność soborowego Kościoła

Interesujący nas temat *Jasnogórska Maryja Matką Chrystusowego Kościoła Polaków* domaga się teraz choćby szkicowego zarysowania wydarzenia i nauczania II Soboru Watykańskiego (1962-1965). Ten kolejny fragment historycznego tła umożliwi podjęcie odpowiedzialnej refleksji teologicznej w perspektywie eklezjologii i mariologii.

Delegacja polska na tym epokowym wydarzeniu Kościoła powszechnego nie była reprezentowana w pełnym składzie, gdyż nie wszyscy zaproszeni na obrady otrzymali zezwolenie od władz komunistycznych na wyjazd do Włoch. Z pewnością dominacja na soborze teologów niemieckojęzycznych, frankofonicznych i włoskich uniemożliwiła potępienie przez ojców soborowych doktryn komunistycznej i faszystowskiej, które tak mocno spustoszyły Europę, a już szczególnie polską ziemię. Bez wątplenia był to pewien czynnik, który utrwalał polską maryjność w Kościele nad Wisłą, gdzie szalał komunistyczny terror, gdyż Jasna Góra była i jest bliższa Polakom niż Watykan za spiżową bramą¹³.

¹¹ Por. tamże, s. 11-12.

¹² Por. M. Rogozińska, *Polowanie na Matkę*, Częstochowa 2017, s. 69-71.

¹³ Więcej na ten temat pisałem w: *Rebeliant w Kościele czy stróż doktryny katolickiej?*, „Studia Nauk Teologicznych PAN” 12 (2017), s. 13-33.

Sobór okazał się przełomem w obowiązującej dotychczas nauce o Kościele, zdecydowanie odchodząc od eklezjologii instytucjonalnej. Eklezjologia soborowa przywołuje przynajmniej sześć kategorii, takich jak lud Boży, mistyczne ciało Chrystusa, Dom Boży, świątynia Ducha Świętego, wspólnota i sakrament. Te sześć kategorii należy traktować kongruentnie, czyli są to pojęcia nawzajem się uzupełniające, a nie wykluczające. Właściwie żadne z nich nie powinno być traktowane ani wyłącznie, ani też priorytetowo.

Wśród 16 dokumentów opublikowanych przez sobór, nie znalazł się żaden poświęcony wyłącznie mariologii i maryjności. W niektórych kręgach wywołało to głosy protestu. Zamykając tak zwane stulecie maryjne nacechowane nadawaniem Maryi kolejnych przywilejów, łącznie z ogłoszeniem dwóch dogmatów (w 1854 roku – dogmat o Niepokalanym Poczęciu, w 1950 roku – dogmat o Wniebowzięciu), sobór pragnął wejść w mariologię dynamiki zbawienia, ukazując ją w perspektywie chrysto- i eklezjotypicznej. Dlatego całkiem słusznie nie separował katolickiej nauki o Najświętszej Maryi Pannie od całości teologii, lecz włączył ją do konstytucji dogmatycznej o Kościele. Stąd ostatni rozdział tejże konstytucji, czyli VIII, nosi tytuł *Błogosławiona Dziewica Boża Rodzicielka w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*.

W dokumentacji debat soborowych znajdują się zapisy głosów biskupów: Karola Wojtyły, Stefana Wyszyńskiego, Józefa Gawliny, Jana Kowalskiego, Antoniego Pawłowskiego, Piotra Blecharyczyka i innych, które potwierdzają ich aktywny wkład w tworzenie katolickiej nauki o Najświętszej Maryi Pannie. Większość polskich głosów odnośnie tematyki maryjnej pojawiła się w czasie II sesji soborowej (zgromadzenia ogólne L-LVIII). Biskupi uważali, iż nie ma potrzeby ogłaszania odrębnego dokumentu o Maryi, ale też byli przeciwni, aby włączać go pochoinnie w istniejący traktat o Kościele. Trzeba ukazać Maryję nie w świetle Jej przywilejów, ale jako Matkę Boga i ludzi, która współcierpiała z Chrystusem dla naszego zbawienia. Opowiadali się za rozszerzeniem ukazywania Jej pośrednictwa i duchowego macierzyństwa¹⁴.

Znaczący był głos kardynała Stefana Wyszyńskiego, który, w dyskusji podczas 81 i 82 kongregacji generalnej (16-17 września 1964), do tekstu *De Beata* przedłożył wota w imieniu 70 polskich biskupów, akcentując doniosłość nauki o powszechnym macierzyństwie Maryi. Kardynał zasugerował, iż wykład soborowej mariologii winien znaleźć się w konstytucji o Kościele jako drugi rozdział, bezpośrednio po rozdziale *Mysterium Ecclesiae*, gdyż Maryja jako Pośredniczka wszelkich Łask interweniuje i pośredniczy między Bogiem a ludem¹⁵.

Interesujące było też wystąpienie biskupa Gawliny, który skoncentrował się na problematyce maryjno-ekumenicznej. Jako dyrektor Światowej Federacji Kongregacji Maryjnych, biskup Gawlina w nieprofesjonalny sposób przekonywał, iż

¹⁴ Por. J. Królikowski, *Wkład biskupów polskich w prace mariologiczne w czasie Vaticanum II*, w: *Na polskiej drodze maryjnej*, s. 99-115.

¹⁵ Por. S. C. Napiórkowski, J. Usiadek, *Matka i Nauczycielka*, Niepokalanów 1992, s. 104.

Maryja nie jest przeszkodą dla chrześcijańskiej jedności. Nie odróżniał sposobów oddawania czci Najświętszej Pannie, które są często niewłaściwe i nieekumeniczne¹⁶.

Tak oto Kościół w Polsce uczestniczył i współtworzył sobór mimo żelaznej kurtyny. Wyraźnym potwierdzeniem skuteczności tej właśnie drogi stało się ogłoszenie Maryi Matką Kościoła na zakończenie soboru, co uczynił Paweł VI w odpowiedzi na petycję polskich biskupów. W imieniu 70 biskupów Prymas 16 września 1964 roku, podczas III sesji soborowej, wygłosił przemówienie, uzasadniając konieczność ogłoszenia Maryi Matką Kościoła, szczególnie obecnie, w której dręczona i zagrożona ludzkość bardzo potrzebuje Matki. Powołując się na doświadczenia naszego narodu, kardynał Wyszyński wręczył Pawłowi VI memoriał. Święto Maryi jako Matki Kościoła obchodzimy nie bez powodu w poniedziałek po uroczystości Zesłania Ducha Świętego, gdyż Pięćdziesiątnica była początkiem działalności Kościoła. Ostatecznie Paweł VI ogłosił Maryję Matką Kościoła 21 listopada 1964 roku, na zakończenie III sesji soboru¹⁷.

Tytuł Maryi jako Matki Kościoła potwierdził Paweł VI na zakończenie Roku Wiary w 1968, w tak zwanym *Credo Pawłowym*. To wyznanie wiary było skądinąd wielokrotnie w Polsce powtarzane. Episkopat Polski włączył to nowe maryjne wezwanie do Litanii loretańskiej: „Matko Kościoła, módl się za nami”. 13 października 1969 roku kardynał Wyszyński złożył Stolicy Apostolskiej kolejny memoriał episkopatu Polski w sprawie kultu Matki Kościoła. Starania o Jej święto ukoronował ostatecznie dekret z 1971 roku pozwalający na obchodzenie święta Matki Kościoła w Polsce. Po raz pierwszy obchodzono to święto u nas w poniedziałek po uroczystości Zesłania Ducha Świętego, 4 maja 1971 roku¹⁸. Z kolei dekret Kongregacji do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z 11 lutego 2018 roku, promulgowany przez papieża Franciszka, rozszerzył cześć dla Maryi jako Matki Kościoła w randze wspomnienia na cały Kościół powszechny¹⁹.

Duchowe macierzyństwo Maryi jest zakotwiczone w biblijnej perykopie świętego Jana. Jakkolwiek interpretacja moralna J 19, 25-27 – głosząca, iż Jezus powodowany synowską miłością powierza apostołowi swoją Matkę – nadal cieszy się u egzegetów uznaniem, to jednak scena z Kalwarii coraz powszechniej interpretowana jest jako ustanowienie powszechnego macierzyństwa Maryi. Słusznie uznaje się więc, że obraz Maryi i ucznia u stóp krzyża to nie tylko synowski szacunek Jezusa do Matki, ale nade wszystko przekaz mesjański i eklezjalny. Liturgia jasnogórska nieprzypadkowo zatem najczęściej sięga po ten właśnie tekst Pisma Świętego, zresztą paralelny do J 2, 1-12, gdyż oba ukazują Matkę

¹⁶ Por. tamże, s. 105.

¹⁷ Por. J. Królikowski, *Wkład biskupów polskich w prace mariologiczne w czasie Vaticanum II*, w: *Na polskiej drodze maryjnej*, s. 116-129.

¹⁸ Por. J. Pach, *Matka Chrystusowego Kościoła*, „Niedziela” 2015, nr 21, s. 18-19.

¹⁹ Por. *Wspomnienie Maryi Matki Kościoła obchodzone na całym świecie*, „Niedziela” 2018, nr 12.

Jezusa jako figurę Kościoła w Jej macierzyńskim wymiarze. Nieporozumieniem byłoby mówić o duchowym macierzyństwie Maryi, pomijając Jej ściśle więzi z macierzyństwem Kościoła²⁰.

Biskupi Kościoła znad Wisły jednak często sami przybywali i przyprowadzali swoich wiernych na Jasną Górę. Trwając w łączności z Janem XXIII i Pawłem VI, pasterze tego Kościoła organizowali wielkie dzieło duchowego wsparcia soboru. W tym sanktuarium narodu polskiego są dziś do obejrzenia parafialne księgi czynów dobroci, gdzie znajdują się wpisy całych parafii i poszczególnych wiernych świadczących o duchowym uczestnictwie w pracach soboru. Przez modlitwę, spowiedź, dobry czyn, wyrzeczenie, ofiarę, czytanie Pisma Świętego, różaniec, adorację ikony wierni wspomagali soborowych ojców. Naród wiedział skąd wypływa prawda i mądrość. Wierzący rozpoznali jasnogórską drogę maryjną, którą mieli kroczyć, aby z jednej strony nie zatracić własnej tożsamości, a z drugiej – aktywnie włączyć się w życie soborowego Kościoła²¹. Wolno stwierdzić, iż Maryja przeprowadziła Kościół w Polsce suchą stopą tak przez czerwone morze ideologii, jak i przez burze nieodpowiedzialnych reform – pod roztropnym okiem więzionego i szykanowanego wielkiego prymasa, kardynała Stefana Wyszyńskiego, człowieka maryjnego zawierzenia²².

Trzeba jednak wyznać, iż bezpośrednio po soborze doszło do pokaźnych nadużyć interpretacyjnych. W nauce o Kościele, na przykład, wyraźnie uprzywilejowano kategorię *ludu Bożego* i z predylekcją używano właśnie tego pojęcia. Wynikało to z wielu czynników. Wskażmy chociaż kilka:

Po pierwsze, miał miejsce niewłaściwy przekaz informacji odnośnie do tego, co uchwałali sobór, wskutek czego błędnie interpretowano wskazania reformy.

Po drugie, Europę Zachodnią ogarnął rewolucyjny ruch 1968 roku naznaczony buntem młodych przeciwko światu dorosłych. W środowiskach uniwersyteckich w sposób radykalny zakwestionowano państwo i jego instytucje, szkołę, rodzinę, Kościół. Do samego Kościoła i jego hermeneutycznych zasad doktryny soborowej wdarła się nadmierna demokratyzacja. Ujawniły się tendencje do utożsamienia Kościoła ze świecką instytucją, w której władzę posiadają przedstawiciele ludu wybrani demokratycznie. Dziś wiemy, iż demokracja pozbawiona wartości to kolejna forma zakamuflowanego totalitaryzmu.

Po trzecie, Kościołem tego okresu wstrząsnęły również ruchy latynoamerykańskiej teologii wyzwolenia, niepozbawione marksistowskiej inspiracji. Powierzchnie rozumiana soborowa reforma uderzyła mocno zwłaszcza w Kościół w Europie Zachodniej, czego przykładem jest smutna kondycja Kościoła w Holandii, Belgii, Francji czy Niemczech. Fałszywi postępowcy wyśmiewali Kościół

²⁰ Por. I. de la Potterie, *Maryja w tajemnicy Przymierza*, Warszawa 2000, s. 227-237.

²¹ Por. S. Pelica, *Owoce soboru watykańskiego II*, „Niedziela. Edycja lubelska” 2012, nr 44, s. 6-7.

²² Por. Z. S. Jabłoński, *Inicjatywy maryjne kardynała Stefana Wyszyńskiego*, w: *Na polskiej drodze maryjnej*, s. 37-97.

ludowy (*Volkskirche*), z liturgii uczyniono jedynie wydarzenie socjalne, a Maryję traktowano jako wyzwoloną kobietę. Nurt kontestacji dążył do odcięcia się od tradycyjnych form nauki, zwyczajów i postaw wypracowanych wielowiekową kościelną praktyką. Kościelni przedstawiciele takiego myślenia, ukierunkowani na deklerykalizację, przekazywali nieprzygotowanym osobom świeckim ważne obszary pastoralno-administracyjnej misji Kościoła. Pojawiały się naganne propozycje subiektywnych zmian rytuału, swobodnych modyfikacji liturgii eucharystycznej, a w badaniach teologicznych dążono do niewłaściwej racjonalności prawd wiary i dostosowywania ich do współczesnej mentalności.

Wchodząc w kontekst jasnogórski należałoby wskazać wiele inicjatyw, które budowały maryjną wrażliwość w narodzie polskim. Zatrzymując się jednak nad okresem ostatnich stu lat, od roku 1918, nie wolno pominąć kilku znaczących wydarzeń powiązanych z duchowym macierzyństwem Czarnej Madonny. Ponieważ omawiane są one szczegółowo w innych wystąpieniach, to przywołały je teraz jedynie z nazwy. Bezprecedensowym wydarzeniem były Jasnogórskie śluby narodu, które episkopat Polski 26 sierpnia 1956 roku wypowiedział w jasnogórskim sanktuarium. Ich tekst ułożony przez internowanego w Komańczy kardynała Wyszyńskiego nawiązywał do trzechsetnej rocznicy ślubowań króla Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej. Biskup Michał Klepacz odczytał je z jasnogórskich wałów wobec miliona pielgrzymów. Nie bez podstaw Jan Paweł II nazwie później śluby jasnogórskie „Polską kartą praw człowieka”.

Niezwykle ważnym wydarzeniem były milenijne obchody chrztu Polski w 1966 roku, których centralny punkt stanowił Akt oddania naszego narodu w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła w Polsce i na świecie. Warto pamiętać, iż te obchody poprzedzał program Wielkiej nowenny Tysiąclecia, który przez 9 lat przygotowywał Polaków do Milenium chrztu Polski.

Odkrywanie Jasnogórskiej Maryi jako Matki Chrystusowego Kościoła odbywało się też w innych wymiarach łączących się z Wielką nowenną. Bezprecedensowym wydarzeniem była peregrynacja kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, pobłogosławiona przez Piusa XII. Peregrynacja rozpoczęła się 26 sierpnia 1957 roku. Nawiedzenie Maryi w kopii jasnogórskiego obrazu łączyło się zawsze z wielką odnową duchową parafii przez misje, rekolekcje i czuwania. Dochodziło do integracji i wewnętrznej odnowy parafii, która jest przecież Kościołem podstawowym. Sprawą bezprecedensową była peregrynacja pustych ram, gdyż Urząd Bezpieczeństwa zatrzymał obraz nawiedzenia na sześć lat (1966-1972)²³.

Trwając we czci wobec Maryi z Jasnej Góry, dokonywała się moralna odnowa narodu. Ona jako Matka Kościoła wprowadzała swoich czcicieli do Kościoła Chrystusa. W ten proces wpisują się naturalnie Eucharystie z homiliami czy kazaniem, sakrament spowiedzi, modlitwa indywidualna i zbiorowa pielgrzymów, noce czuwania wielu różnych grup w kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze,

²³ Zob. Z. Jabłoński, J. Pach, *Przez akty oddania do zawierzenia Maryi w III tysiącleciu*, Jasna Góra – Częstochowa 2004.

pielgrzymki, apele, modlitwa różańcowa, wystawy, koncerty. Z szeregu ruchów i inicjatyw współtworzących rozumienie Maryi jako Matki Kościoła można jeszcze wyróżnić adopcję dziecka poczętego, a nienarodzonego. Trzeba podkreślić szczególnie mocno pielgrzymki różnego rodzaju, a zwłaszcza pielgrzymki piesze. Nie pomniejszając oficjalnych aktów kościelnych, to właśnie przemyślenia, modlitwy i zwyczajny trud pątniczy jak żadne inne wydarzenia współkształtowały odniesienie Polaków do Maryi.

4. Maryjny Kościół Chrystusa w nauczaniu Jana Pawła II

Narastająca świadomość wiary, iż Maryja o poranionym obliczu jest Matką Chrystusowego Kościoła na polskiej ziemi, doznała swojego teologicznego i duszpasterskiego wzmocnienia, kiedy polski kardynał, Karol Wojtyła został papieżem (1978). Przybierając imię Jana Pawła II, swoje papieskie zawołanie *Totus Tuus* odniósł jednoznacznie do Maryi. Pielgrzymując wielokrotnie na Jasną Górę, uczył ludzi zaufania do świętej Bożej Rodzicielki. Dzielił się swoim zawierzeniem, z którego wyrósł. Dnia 4 czerwca 1979 roku polski papież dokonał aktu zawierzenia Maryi, Matce Kościoła: „Niech mi wolno będzie dzisiaj od tych samych słów rozpocząć nowy jasnogórski Akt Oddania, który rodzi się z tej samej wiary, nadziei i miłości, z tradycji ojczyściej, w której przez tyle lat uczestniczyłem, a równocześnie z nowych zadań, które za Twoją sprawą, o Maryjo, zostały powierzone mnie, niegodnemu człowiekowi, a równocześnie Twemu przybranemu synowi”. Te akty zawierzenia Kościoła powszechnego, narodu i samego siebie będzie zresztą ponawiał podczas każdej bytności na Jasnej Górze, gdzie zaakcentuje taki bądź inny wymiar, zależnie od kontekstu historycznego, politycznego czy społecznego.

W swoich wystąpieniach w sanktuarium narodu Jan Paweł II wychodził najczęściej od macierzyńskiej roli Najświętszej Dziewicy. Jej Boże macierzyństwo stanowiło punkt wyjścia refleksji nad tajemnicą Jej macierzyństwa Kościoła, a w szczególności Jej bycia Matką wobec Polaków. Ojciec Święty potwierdzał, iż to do Niej, jak do Matki, Polacy przyzwyczaili się przychodzić ze wszystkimi sprawami, aby Jej przedstawić troski swojego życia, a zwłaszcza tak ważne i odpowiedzialne decyzje, jak „wybór drogi życiowej czy powołania, jak narodziny dziecka, jak matura [...]. Przyzwyczaili się ze wszystkim przychodzić na Jasną Górę, aby mówić o wszystkim swojej Matce”²⁴.

Z powodu wyraźnej obecności Maryi w cudownym obrazie dla Ojca Świętego Jasna Góra „to duchowa stolica Polski”, gdyż pielgrzymi tam przybywający pragną odnaleźć jedność z Chrystusem i poczuć na nowo przynależność do „wielkiej

²⁴ Jan Paweł II, *Tutaj zawsze byliśmy wolni*, 04 czerwca 1979, w: *Jasnogórska Bogurodzica w wypowiedziach Jana Pawła II*, red. Z. Jabłoński, Częstochowa 2003, s. 37.

duchowej wspólnoty, do tej ogromnej rodziny rozłożonej po całej polskiej ziemi, a także poza jej granicami”. Spotkanie w sercu Matki oznacza nawiązanie „łączności wiary, nadziei, modlitwy”, nawet z tymi, „którzy tutaj przybyć nie mogą”²⁵.

Eklezjotwórczą funkcję Najświętszej Maryi Panny oraz jasnogórskiego sanktuarium Ojciec Święty podkreślał w swoich licznych wystąpieniach z tamtejszego szczytu. Odwołując się do Wielkiej nowenny przygotowywanej przez kardynała Stefana Wyszyńskiego, stwierdził: „Okazało się, że Jasna Góra jest wewnętrznym spoidłem życia narodu, jest siłą, która chwyta głęboko za serce i trzyma naród cały w pokornej a mocnej postawie wierności Bogu, Kościołowi i jego hierarchii. Dla nas wszystkich była to wielka niespodzianka, że potęga Królowej Polski jest w narodzie aż tak wspaniała”²⁶.

Przywołując papieża Pawła VI, pragnącego przybyć na Jasną Górę z racji Tysiąclecia chrztu Polski, Jan Paweł II zachęcał do umiłowania Chrystusowego Kościoła. Wzywał: „Miłujcie Kościół! Nadeszła godzina, aby miłować Kościół sercem gorącym i nowym [...]. Wady i słabości ludzi Kościoła powinny przyczynić się do wzrostu miłości w sercu tego, kto chce być żywym, zdrowym i ciepłym członkiem Kościoła. Tak postępują dobrzy synowie, tak czynią święci [...]. Miłować Kościół – to znaczy cenić go sobie, być szczęśliwym, że się do niego należy, być odważnie wiernym, słuchać go, ofiarnie mu służyć i z radością wspomagać go w trudnej misji, jaką wypełnia”²⁷.

Ostatni raz do Częstochowy jako pielgrzym Jan Paweł II przybył 17 czerwca 1999 roku. Zawierając siebie, Kościół oraz polski naród, tak zwracał się błagalnie do Maryi: „Proszę, abyś cały naród ogarnęła Twoim macierzyńskim sercem. Dodawaj mu odwagi i siły ducha, aby mógł sprostać wielkiej odpowiedzialności, jaka przed nim stoi. Niech z wiarą, nadzieją i miłością przekroczy próg trzeciego tysiąclecia i jeszcze mocniej przylgnie do Twojego Syna Jezusa Chrystusa i do Jego Kościoła, zbudowanego na fundamencie apostołów. Matko Jasnogórska, módl się za nami i prowadź nas, abymy mogli dać świadectwo Chrystusowi – Odkupicielowi człowieka”²⁸.

Nie wolno też pominąć wkładu wybitnych polskich teologów, którzy wypracowywali maryjną drogę Kościoła w Polsce, takich jak: Lucjan Balter SAC, ks. Czesław Bartnik, ks. Franciszek Blachnicki, Jacek Bolewski SJ, ks. Jerzy Buxakowski, ks. Wincenty Granat, ks. Stanisław Gręś, Andrzej Ludwik Krupa

²⁵ Jan Paweł II, *Szczęście Boże! Ludziom wielkiej pracy i wielkiej modlitwy. Homilia do Pielgrzymów z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego*, Jasna Góra, 06 czerwca 1979, w: *Jasnogórska Bogurodzica w wypowiedziach Jana Pawła II*, s. 108.

²⁶ Jan Paweł II, *Tutaj zawsze byliśmy wolni*, s. 37-38.

²⁷ Jan Paweł II, „Tak” Chrystusowi, „tak” Kościołowi, 04 czerwca 1997, w: *Jasnogórska Bogurodzica w wypowiedziach Jana Pawła II*, s. 285.

²⁸ Jan Paweł II, *Zawieram Pani Jasnogórskiej siebie samego, Kościół i rodaków*, Jasna Góra, 17 czerwca 1999, w: *Jasnogórska Bogurodzica w wypowiedziach Jana Pawła II*, s. 301.

OFM, ks. Józef Kudasiewicz, Celestyn S. Napiórkowski OFMConv, Bernard Przybylski OP czy bp Julian Wojtkowski.

5. Dynamika jasnogórskiego przymierza narodu z Maryją i Maryi z narodem

Ukazując Jasnogórską Maryję jako Matkę Kościoła Polaków, należy także wspomnieć o rozsianych po całym świecie skupiskach emigracji. Jak nigdzie indziej, tak za granicą polonia integrowała się i gromadziła w miejscach kultu. Jej poczucie więzi z macierzą wzmacniało się przede wszystkim przy jasnogórskim obrazie. Stąd budowano liczne kościoły pod wezwaniem Maryi, a w już istniejących czy wypożyczanych często dokonywano instalacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. W domach zawieszano Jej ikonę bądź ryngraf, do portfela wkładano Jej reprodukcję, a na szyjach noszono na łańcuszku srebrny lub złoty Jej medalik. Z Maryją z Jasnej Góry Polacy za granicami nie tylko czuli się bezpieczni, ale też żyli w łączności z narodem.

W swoim *Traktacie o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* święty Ludwik Maria Grignon de Montfort pisał: „Ponieważ Maria jest drogą, którą Jezus Chrystus po raz pierwszy do nas przyszedł, będzie Ona nią i wtedy, gdy przyjdzie On po raz wtóry, choć odmienny sposób” (nr 50). Specyfika maryjnej drogi, która wiedzie nas do ostatecznej pełnej komunii z Chrystusem, wiąże się nieodwołanie z osobą i działaniem Jasnogórskiej Bogarodzicy w polskim narodzie. Ona jako dzieło Ducha Świętego, będąc sama doskonałym przekazem Trzeciej Osoby Boskiej, kształtuje osobę ludzką. Jasnogórska Dziewica jest cudowną nauczycielką, wychowując naśladowców swojego Syna, aby byli zdolni do odkrywania swoich praw i obowiązków, tak w czasach wolności, jak i zniewolenia²⁹.

Polska droga maryjna wiedzie na górę wyjątkową, jest nią góra jasna. Jak w Starym Testamencie Abraham odkrył górę Moria, aby uwielbić Boga, tak lud izraelski pielgrzymował później na górę Syjon, aby tam uwielbić jedynego Boga Jahwe w jerozolimskiej świątyni. „Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Pańskiej stanie mocno na wierzchu gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do niej popłyną, mnogie ludy pójdą i rzekną: «Chodźcie, wstąpmy na Górę Pańską do świątyni Boga Jakubowego! Niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami»” (Iz 2, 2-3).

Analizując maryjną drogę Kościoła w Polsce, zauważamy jej dzisiejsze bogactwo i złożoność. Z jednej strony widać wyraźnie, iż posoborowa mariologia nie jest jakąś dyscypliną odseparowaną i wyizolowaną, lecz jest organicznie włączona w całość teologii systematycznej. Odnotować też wypada trudności natury

²⁹ Por. J. Bolewski, *Misterium Mądrości*, Kraków 2012, s. 241-242.

metodologicznej, gdyż wciąż trwa jeszcze odchodzenie od metody spekulatywnej, co łączy się z zastępowaniem jej metodą pozytywną. A z drugiej strony w Kościele nad Wisłą mariologia i maryjność mają swoje uprawnione miejsce w ośrodkach uniwersyteckich, w wyższych seminariach duchownych i instytutach teologicznych, w parafiach, w katechezach szkolnych i wielu formach ludowej pobożności. Z jednej strony polska mariologia i maryjność mają swoje autentyczne osiągnięcia, a z drugiej – wciąż w tej ostatniej więcej egzaltacji niż naśladownictwa Maryi³⁰.

Ta dynamiczna relacja Polaków z Najświętszą Maryją Panną jest oczywiście ukierunkowana chrystocentrycznie, gdyż prowadzi Ona wszystkich do swojego Syna, jedyne Odkupiciela człowieka. Nie bez powodu najczęściej czytany fragment Pisma Świętego w kaplicy cudownego obrazu jest przypowieść o weselu w Kanie Galilejskiej. W tym bowiem fragmencie Ewangelii świętego Jana znajdują się słowa Maryi: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Autentyczna droga maryjna jest zawsze zorientowana na Chrystusa i Jego wezwanie do pełnej wspólnoty z Trójjedynym Bogiem. Polska droga maryjna posiada też wymiary eklezyjalne i pneumatyczne. Nie można wiarygodnie zbliżyć się do Chrystusa, jeśli nie będzie to czynione w Duchu Świętym, we wspólnocie Kościoła.

*

Rekonstruując wzrastającą świadomość w wierze, ujmując Maryję obecną na Jasnej Górze jako Matkę Kościoła Polaków, należy podkreślić i drugi element. Co to znaczy? Powyższy esej ukazywał przede wszystkim czyny i słowa pielgrzymów, którzy jako naród gromadzili się przy swojej Matce. Trzeba pamiętać, iż ten związek Polaków z Maryją ma charakter dialogiczny, zwrotny. Nie tylko wierzący mówią, ale i Ona odpowiada. Jest to relacja partnerska, działająca w dwóch kierunkach. A ponieważ Maryja tak często odpowiadała, interweniowała u swojego Boskiego Syna, to tym bardziej naród czuł się zachęcony, aby do Niej przychodzić i Ją błagać. Ponieważ Ona przez ostatnie stulecie wyprowadzała naród z tak wielu moralnych, społecznych, politycznych, demograficznych kryzysów i niebezpieczeństw, to Polacy poczuli się nie tylko do wdzięczności wobec Niej, ale tym chętniej przychodzili na Jasną Górę, aby na nowo się Jej powierzać.

³⁰ Por. W. Życiński, *Jaka mariologia na polskiej drodze maryjnej dzisiaj?*, w: *Na polskiej drodze maryjnej*, s. 139-151.